

Scenariusz Wielinka na dzień
1.III.1963 r.

Plener, "Stawienie drzew dające
perspektywę drogi. Droga idą
trzej malarze.

/A.Korta - S.Rembowski/

Razem:

I malarz:

II malarz: -/panorama/

III malarz:

MAŁE RYSKI FACH

Idą trzej malarze drogą
pomalować wszystko mogą,
na zielono, na niebiesko,
księżycowo, albo z żółką.
Jak kto chce. Jak kto chce.
W kawiarence soiary w kwiaty,
W astronautów palto taty
Twarz w pamięci - smutnym ludzkiem
I kielbasą psu na budzie.
Czy to źle? Czy to źle?

malarski fach
najlepszy fach
domalowuje czego brak
i jeszcze raz
i jeszcze tak
oddajcie do remontu świat.

Taniec malarzy

I malarz /zblizenie/

II malarz:

Razem:

III malarz:

I i II malarz:

III malarz:

Razem:

/taniec malarzy/

Idą trzej malarze drogą,
komu piegów brak - dorobią.
"aby zebry było nie brak
konia w psaki i już zebrał
So kto chce! So kto chce!
W chmurny dzień na niebie słońce,
W pustym polu dwa zajęcia,
Gdy kto kwiatów chce - kaczenie,
gdy kto błądy jest - rumieniec.
Czy to źle? Czy to źle?
Malarski fach itd.....

Po ostatnim refrenie tandem
malarzy, następnie marszowym
krokiem malarze idą dalej.
Dochodzą do drzwi z napisem
"PEŁCOWNIA MALARSKA" /najazd
na napis/. Kamera odjeżdża.
Malarze przez chwilę słuchają
spiewu. Jeden z malarzy otwiera
drzwi. Kamera idzie ze wzrokiem
malarzy /panorama po pracowni/.
Wnętrze pracowni: na zastaw-
kach zawieszona rysunki dziecię-
ce, rozstawione blejtramy i
puste ramy obrazów.

Kamera najjeżdża na jedno
z dzieci. Zbliżenie.

/Tym - Żylinski/

Zza drzwi słychać piosenkę

PIOSENKA MAŁY

Znowu teatrzyk mały otwieramy,
inny niż te co były w świecie już.
Teatrzyk mały
i sami mali będą piosenki tu śpiewali.
Znowu teatrzyk mały otwieramy
i tylko dzieciom wolno zostać tu
i ostatecznie
dorosłych także, do lat stu.

KOLOROWY ŚWIAT

Kwiecień nasadza fiołki
i budzi zaspasane drzewa,
maj wacha białe jaśminy,
a lipiec na łące śpiewa,
a ozerwiec nadwarpy malarz
słońcem maluje znów płoty.
My też spróbujmy się bawić
tanie - za kilka złotych.

Kolorowy świat

w pudełku farb zaklęty cały,
a zaklęcie zna
do malowania pędzeł mały.

Tylko go do ręki weź,
tylko spróbuj - jeśli chcesz,
jeśli chcesz nim namalować coś
i park zielony,
kwiaty i domy,
piłkę, pajaca i tęczę,
i muchomora krasny kapelusz
i białe nitki pajęcze,
śliczne motyle
i rzędkę tylną,
których powiedzień nie umiem,
weź przykład ze mnie,
spójrz jak przyjemnie -
ja także sobie maluję.
Gdy letnie miną miesiące
i jesień nagoni chmury
wiedz, że za nimi jest słońce .
Dlaczego mam być ponury?
Bo nawet w szarej pogodzie
tysiąc kolorów tam znajdziesz,
więc pędzel w deszczowej mocz wodzie,
Maluj wesoło, ładnie .

Kolorowy świat ...otd.

Drugi refren podejmuja wszystkie
dzieci. Kamera błądzi po
pracowni, a pod koniec refrenu
wraca na Złóbletę, która
spiewa c.d.

Kolorowy świat
w pudelku farb zaklęty
zaczarowany świat,
w takim pudełku farb.

Odjazd kamery. Do Klębiety
podechdzi mały chłopiec.
/Chodorowska - Markiewicz/

WIEJSKIE PODWÓRKO

Na wsi był zielony płotek,
za nim stajnia, chlew, obórka,
kurnik, studnia - no i wszystko,
co na wiejskim jest podwórku.

Smieszny mały kotek,
który lubi mleko,
i Smyk, który zawsze
tak wesoło szaszekał,
dwie żółte krowy,
i małe cielęta,
i prosiaczki także -
je wszystko pamiętam.

Więc w przedszkolu wezmę papier,
wezmę kredki kolorowe
raz - dwa - trzy podwórka całe
na obrazku już gotowe.

Będzie biały kotek
i miseczka mleka,
piesek Smyk przy budzie
wesoło szaszeka,
krowy poprowadzą
małutkie cielęta
zakwiozą prosiaczki ...
o wszystkich pamiętam!

Klębieta daje chłopcu karton i
kredki. Mały odchodzi. Kamera
idzie za nim. Chłopiec przechodzi,
kamera zatrzymuje się przy dziewczyn-
nie rysującej lalę.

NALL. BUJE. LALL.

NAMALUJĘ LALE

Kolorowe farby
to są moje skarby,
Janek za nie dałby nie wiem co!
Nie oddam ich za nic,
żadnej Zosi, Ani,
ważną pracę dla nich
dzisiaj mam, bo:

Namaluję piękną lalę

Tutaj głowa,

tutaj łok.

Suknie wyszła mi wspaniale,

choć ma jeden krótszy łok.

Wylko pędzłem ruszę:

jest nosek nieduży,

oczki są i uszy,

mówię wari

„esteś piękna teraz,

spójrzaj do lusterka ,

lala prędko zerka ...

no i krem!

Lala płacze - Choć mieć jeszcze
kapelusik,

oakły z róż!

Każda lala przecież musi

kapelusik

mieć i już!

Na retunek pędzeli

Farby do mnie, prędkiej!

Do dziewczynki dochodzą
trzej malarze.

Pod koniec refrenu najad na
rysunek i na półmiksie przejście
na tańczącą dziewczynkę.
Po zakończeniu tanca powrót na
rysunek, malarze prz. odchodzą do
następnego kolegi.

/Węgorowicz - Śpiewak/

Malarz /apodyktycznie, szybko/.

Model zaczyna pokoli i
nieśmiało. Malarz:

Pełne praoy rgoe,
ras i dwa!

Kapelusz słomiany
rózami ubrany
do buzi rumianej
lala ma.

Ma już lala kapelusik,
kapelusik
oazy z róż.

Każda lala przecież musi
kapelusik
mieć i już!

TANIEC DZIEKI

PORTRECIŚTA

Niech model siądzie tutaj i nie kręci
się na wszystkie strony

Do wykonam modelowi portret poruszony

Model mi za często mruga, model

merzczy brwi,

Niech mi model nie oddyoba i nie zerka
w drzwi.

/patrzy/

Je chciałem ...

Nie ma chciałem, czy nie chciałem

so to se gadanie,

Już się model przecież zgodził na to
pozowanie,
władź modelu, nie róg zeza i cierpliwym
bądź,
Już za późno na to, aby inny model wziąć.
/pauza/

Model:

Malarz:

Dlaczego ...
Bo już większą część portretu mam tu na
papierze
By ktoś inny doń poszedł nigdy nie umiera
mam narysowany ten modela kruczy włos
i ogromny, jak kartofel wielki super nos.
/pauza/

Model:

Malarz:

Mam mały ...
A nieprawda, bo to jeden z tych
największych nosów,
Nie przyjmują też pretensji co do
czarnych włosów,
Może model mi zaprzeczy, że ma piegów st
i w rogowych okularach bardzo grube szkła.
/pauza/

Model:

Ja okul ...
Model śmie mi twierdzić, że nie nosi
okularów?
Model w swojej bezczelności nie ma już
umiaru!
Jako wszystko portret skoneją - mam
już taki gest!
Dodałuję tylko krawat i już portret jest
/pauza/

Model:

Malarz : /wolniej/

Skąd krawat ...

Mam nadzieję, że mnie model wreszcie też
zrozumie,

Jainaczej namalować - choć bym chciał-
nie umiem

Mówisz: z ciebie żaden malarz- może
tacię masz,

zawsze jednak mi wychodzi tylko taka
twarz.

Pokazuje to, co namalował i
okazuje się, że namalował
autoportret. /okulary i krawat
portrecisty/. Trzej malarze
podechodzą, oglądają portret i
porównują z wyglądem modela i
portrecisty. Malarze przechodzą
dalej, Dziewczynka maluje
kuchnię z kucharkami.

Najład na rysunek, Kamera
odjeżdża. Mała malarka śpiewa.

/Chodorowska - Jarozek/

KUCHENKA ŚPIEŚ:

Narysuję kuchnię, garki ...

kuchareczka miła

będzie obiad, pyszny obiad

sobie pitrasika .

Ogień huozy, woda szumi,

kucharska mała

bierze łyżkę i potrawy
bądźcie próbowała.

Czy nie są kwaśne,
czy nie są słone,
czy czegoś jeszcze brak?
Przeszeczka cukru ...

teraz nareszcie
wszystko ma świetny smak!

Spiewa sobie kuchareczka
wesołą piosenkę
Śmieszne nutki tańczą, skaczą
leczą za okienko.

Usłyszała Janka, Zosia,
Inka, Basia, Mania.

- Chodźmy do niej!

Niech nas nauczy tego gotowania

Przybiegły wszystkie
i nagle w kuchni
małych kucharek sześć
to przypalone,
tamtę za słone

I nie ma już co jeść.

5 dziewczynek

Dochodzą do malarki -

Dziewczynki ze śmiechem wracają
na swoje miejsca. Kamera
odprowadza dziewczynki. Jedną
z nich zdziwiona zatrzymuje się
obok chłopca rysującego płot.

YChotomska - Markiewicz/

CO TEN CHŁEČEK ZNO. ZAŁOŻAŁ

Od wczesnej wiosny, aż do jesieni,

s.d.

chodzę po świecie z kredą w kieszeni
i gdy mi tylko przyjdzie ochota
kredą rysuję na wszystkich płotach,
a za mną biegną znajome słowa:

- Co też ten chłopak znowu malował?

Co ten chłopak znow malował proszę pana?

Cała sciana jest przez niego zabarwana

Niech pan spojrzy na ten płot -

tutaj baran, a tam kot,

a tam widać, proszę pana, dziób bociana-
jakaś krowa, jakiś ptak,

czy to ładnie barzgrać tak -

czy Matejko też malował na parkanach?

Czasami w szkole, albo w kolejce

rozmyślał sobie o tym Matejce -

czy on nie chodził z kredą po świecie
kiedy uczęszczał do klasy trzeciej?

I czy nie biegły za nim te słowa:

- Co też ten chłopak znowu malował?

Co ten chłopak.....

..... itd.

/ostatnia linijka z refrenu/

Grupa dzieci:

Czy to ładnie tak malować na parkanach?

Jedno z dzieci opowiada całej
gromadce historię zaczarowanej
kredki.

/B.Lewandowska/ /Z.Korepta/

ZACZAROWANA KREDKA

Za siódmą górą żył chłopiec jeden
chłopiec miał dziewięć zwyczajnych kre-
dek

dziesiątą kredkę znalazł dziś rano.

Kredkę zwyczajną, bo zaczarowaną.

W zaczarowanej kredce
Zaczarowany grafit,
gdy dotknie się obrazka,
ożywić go potrafi.

By taki żywy obraz
na papier wrócił znów
nie trzeba żadnych zaklęć,
ani magicznych słów.

Wystarczy się uszczypnąć
i oko zmrużyć raz
na pewno taką kredkę

chciałby mieć każdy z was.

Zaczął ten chłopiec rysować w szkole
wesołą chinkę pod parasolem
wziął w rękę kredkę zaczarowaną
i już żywy obraz w środku klasy stanął.

Kipi kasza, kipi groch!
Ciazej, bo się zbudził śpioch
i byłoby szkoda snu
bo to wszystko,
bo to wszystko,
bo to wszystko
śni się mu!

Skakała piłka tak jak ptaszek
Wtem hop! do garnka! Proste w kaszę!
Nie zdążyła uciec w porę,
garnek skradł jej grochy spore.
Kiedy malarz zbudził się
kaszę z grochem z garnka zje.

Kipi kasza, kipi groch
lepsza kasza niż ten groch
bo od grochu boli brzuch,
a od kaszy oziwiak zdrów.
Przetart czy malarz śpioch
"gdzie się z piłki podział groch?"
W głowie się nie mieści mu,
że to wszystko,
że to wszystko
że to wszystko
wina snu.

Przebitka na rysunek i z przenikania grupa dzieci bawiąca się w "kipi-kaszę" /Taniec/.

Muzyka do tańca

Z tańca przenikanie na rysunek.
Trzej malarze idą dalej,
chłopiec rysuje jamnika, na trzech oddzielnych kartkach.

J A M N I K

Wczoraj do mnie przyszedł jamnik
bardzo grzecznie szoszeknął: - hau! -
i poprosił: - zrób mi portret,
bo portrecik mieć bym chciał.
W złote ramy go oprawię
i powieszę go pod szkłem,
krytykować nie pozwolę
choćby portret był pod psem.

Jamnik, jamnik, długi jamnik,
Taki długi jak trzy psa,
na portrecie za nic w świecie
weale się nie zmieścił mi.
Rysowałem niegdys setra
oraz psiaki innych ras
arkusz długi na pół metra
dla każdego był w sam raz.
Ale jamnik się nie zmieścił
tak jak wszystkie inne psy,
więc musiałem jamnikowi
zrobić portreciki trzy.

Na tym pierwszym nos i uszy,
Na tym drugim tułów psa,
a na trzecim tylne łapy
i ogonek jannik ma.

Jannik grzeoznie się uklonił
przednią łapką zrobił dyg
i powiedział, że portretów
tak jak ja nie robi nikt.
Że je wsadzi w złote ramy,
że powiesi je za szkłem,
krytykować nie pozwoli
choć portrety są pod psen.
Ale, jannik... itd...

Kamery po portrecikach psa i
przejdźcie na rysunek świnki.

Ś W I N K A

Kierst - Rymarz/
Do rysunku świnki podchodzi
dziewczynka i śpiewa:

Ta piosenka jest o swinco,
którą namalował Jaś.
Z tyłu świnka ma po rzyńce,
z przodu - ryjek, proszę was,
Kreska, kreska! Hej, do góry!
Ryjek w górę! Ogon też!
Co za świnka! Cud natury!
To sam urok taki zwierzi!

Grupa dzieci.

Wesoła swinka, wesoła swinka!
Popatrzcie tylko
ten dzięk, ten szyk!
Wesoły ogon, wesoła minka,
wesoły ryjek,
wesoły kwik! Kwi! Kwi! Kwi!

Dziewczynka:

chłopiec rysuje prostokąt

chłopiec rysuje dalej

Ta piosenka jest o śwince
którą narysował Staś,
Dużo smutku w takiej "skrzynce"
bardzo dużo, proszę was,
Kreska, kreska, ryjek na dół
i ogonek na dół też
z wesołości ani śladu
to jest zasmucony zwierz.

Grupa dzieci:

Płacząca swinka, płacząca swinka,
popatrzcie tylko!
blask oczu znikł.
Płaczący ogon, płacząca minka,
płaczący ryjek,
płaczący kwik...

Kwi! Kwi! Kwi!

Dziewczynka:

Ta piosenka jest o świnkach
rysowali Jaś i Staś
można poznać je po szynkach
i po ryjkach proszę was.

Dzieci:

Kreska, kreska... na dół, w górę...

Wybieramy. Ta, czy ta?

- Ta, co w górę! Zgodnym chórem!

- Ta, co w górę ryjek ma!

Wesoła swinka! wesoła swinka!

Popatrzcie tylko!

Ten wózięk, ten szyk!

Wesoły ogon! Wesoła minka!

Wesoły ryjek!

Wesoły kwik!

Kwi! Kwi! Kwi!

Do dzieci dochodzą trzej malarze,
i piosenką zwracają im uwagę, że
poplamili się farbami.

AÓKI - PAÓKI

1 malarz - do kamery

Gdy gotowe już obrazy
i skończona już zabawa
spójrzcie jeszcze na malarzy,
którzy tu tworzyli dla was.

2 malarz

Krajobrazy i portrety,
jeszcze słońce, jeszcze słońce
A naprzeci nich - a rety!
Dobra ciocia - A to kto?

3 malarze razem

Jeden plamę ma na nosie,
dwugi cały jest jak prosię,
trzeci czoko w drobne piegł,
czwarty przysechł do kolegi!
piąty łatę ma na brzuchu,
szósty ma zielone ucho,
ten jest lila, a ten róż
Któż to taki? Ano, któż...

3 malarz

To arty ci, nie Indianie
choć kto spojrzy, krzywozy "aff"
Chłopey niby malowanie
w pałki od stóp, aż do głów.

2 malarz

Nim za pędzel jutro złapiesz
by malować bzy, czy lwy
sprawdź, gdzie kończy się twój papier
a gdzie się zaczynasz ty.

1 malarz

Pomyśl tylko co się stanie
jeśli ktoś popełni błąd
i zamieści się na ścianie,
gdzie obrazków wisł rząd.

3 malarze razem

Szoruj szczerką po nochału
wymyj w wodzie każdy paluch
odklej sobie od kolegi
i zmyj z buzi śmieszne piegł.
Zieleń z uszu, błękit z brzuska
bo nie jesteś jemioluszką.
Nie obrazek i nie drób
Bardzo proszę, zrób to, zrób!

Jedne z dzieci:

Niech się skończy kołysanka
i ten kolorowy kart,
malowanka, malowanka,
malowana resztką farb.

Do malarzy i dziecka śpiewającego
podchodzi cały zespół.

PIOSENKA FINAŁOWA

Dzieci składają rysunki.

Dosyć, teatrzyk tenaz zamykamy,
by się za miesiąc znów sp tkać tu,
teatrzyk mały
i sami mali będą piosenki znów śpiewali.
Jeśli teatrzyk mały polubicie,
piosenki nasze pójda w cały świat!
Będą je śpiewać mali i duzi
Do stu lat.

3 malarze zagnają się z dziećmi
i wychodzą. Dzieci stają w
drzwiach i machają odchodzą-
cym. Kamera idzie za wzrokiem
dzieci.

Kamera odjeżdża. Malarze
oddalają się. Stopniowo obraz
traci ostrość i zanika dźwięk
piosenki.

MALARSKI FACH

Malarski fach, najlepszy fach,
domalcuje szego brak
i jeszcze raz i jeszcze tak
oddajcie do remontu świat.